№ 265. Dnia 25 listopada. WTOREK. Dnia 13 (25) listopada. 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Nazwiskiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następnem wraz z częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następstwo dodatkowe ogólne 5 prc.

KALENDARZYK.

Dziś: Katarzyny P. M.
Jutro: Piotra Aleksan.
Wschód słońca o godz. 7 m. 39. Zachód o godz. 3 m. 55
Długość dnia godz. 8 m. 16 Ubyło dnia godz. 8 m. 27

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Przemysł, handel i komunikacye.

Cła.

— Zarząd celny proponuje, według gazety „Nowoje wremia", poniższe środki dla ukrócenia kontrabandy. Powiększyć znacznie straż graniczną i wyciągnąć ją w jednę linię, ponieważ jeden gęsty łańcuch może lepiej spełnić swe zadanie od dwóch liczebnie słabszych linij. Oprócz tego kolumny jazdy mają stanowić kontrolę nad łańcuchem straży i służyć będą do ścigania tych defraudantów, którzy przedarli się przez szeregi straży. Dalej, straż pograniczna winna być kompletowana nie z rekrutów, lecz z szeregowców, którzy przesłużyli już w wojsku najmniej dwa lata. Zarazem konieczne jest opracowanie nowych przepisów dla patroli straży pogranicznej, ta ostatnia bowiem kieruje się do dziś dnia dorywczemi, w różnych czasach i okolicznościach wydawanemi instrukcyami, oraz ustawą dla służby w garnizonie, nie odpowiadającą zadaniom służby pogranicznej. W końcu zarząd celny domaga się podwyższenia pensyi oficerów okręgów celnych i zreformowania obecnego systemu nagród za zatrzymanie kontrabandy.

— Skutkiem niejednokrotnie wznoszonych do departamentu celnego podań osób wysyłających towary o usunięcie ciągłych trudności, zachodzących przy rewizyi i określeniu rzeczywistej wagi towarów, przybywających z zagranicy w różnych naczyniach i opakowaniach (kiedy przeważenie samych towarów jest prawie niemożliwe), departament opłat celnych, jak donoszą „Nowosti", szeregiem okólników, wydanych do zarządu celnego, ustanowił raz na zawsze nowy stosunek procentowy dla obliczania tary z ogólnej wagi (brutto) najbardziej kwestyonowanych towarów, a mianowicie: dla wełny czesankowej, przywożonej w belach—3%; dla jedwabiu surowego i farbowanego, przywożonego w belach—5%; dla tytoniu w liściach, przywożonego, w belach z płótna—1%: w belach z płótna i łyka—10%, w belach z rogoży z płótnem i bez płótna—6%; dla kredy oczyszczonej, przywożonej w pudłach i beczkach—5%. Dla wyrobów fajansowych najwyższa tara wynosić winna 36%; dla porcelanowych—41% i dla szklanych (prócz szyb okiennych i zwierciadlanych)—5%.

Drogi żelazne.

— Od jutra w towarzystwie popierania przemysłu i handlu rozpocznie się rozpatrywanie kwestyi budowy syberyjskiej drogi żelaznej.

— Wkrótce w połączonej komisyi, utworzonej z przedstawicieli ministerstw wojny, komunikacyj i skarbu, będzie rozpatrywana szczegółowo kwestya, jaką drogę żelazną należy zbudować, czy petrowsko-władykaukaską lub petrowsko-bakińską, czy też gori-władykaukazką. Droga petrowsko-władykaukaska przeszłaby na długości 246 wiorst od Beslana do portu petrowskiego; koszt budowy tej drogi wyniósłby 10 milionów rubli (po 64,000 za wiorstę). Droga od Baku do Petrowska, przez okręgi kubański i derbencki, byłaby długą na 332 wiorst, a budowa jej kosztowałaby 20 milionów rubli.

— W dniu 8 grudnia w Petersburgu otworzy swe posiedzenia XXXII-gi ogólny zjazd przedstawicieli ruskich dróg żelaznych, zwołany dla narad w kwestyach konwencyjnych.

— „Peterb. wiedomosti", donoszą, że rząd szacha zobowiązał się urządzić do dnia 13 lipca 1893 roku szosę od Reszta do Teheranu, albo też wydać przedsiębiercom ruskim koncesyę na budowę drogi żelaznej pomiędzy temi punktami, oraz pomiędzy Ardebilem i Astarą. Prócz tego, dla ruskiej żeglugi otwarty będzie Miurdab, łączący Enzeli z Pire-Bazarem i Resztem. Rząd ruski zakłada kilka nowych konsulatów w Persyi.

Handel.

— Warszawski sąd handlowy ogłosił upadłość kupca Tadeusza Wiśniewskiego, właściciela sklepu towarów kolonialnych pod firmą „Paweł Wiśniewski" przy ulicy Zapiecek.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że w tych dniach w radzie państwa rozpatrywane będą wniesione przez ministra skarbu przedstawienia o otwarciu dla młynarzy ruskich dostępnego kredytu w banku państwa i o utworzeniu na miejscach zbytu ruskiej mąki stałych agentur handlowych kosztem samych młynarzy, lecz pod kontrolą ministeryum dóbr państwa. To ostatnie przedsięwzięło obecnie zbadanie szczegółowe rynków zbytu wytworów przemysłu młynarskiego.

— Kupiec krymski, Kapustin, wysłał niedawno znaczną partyę jabłek krymskich do Anglii. Dotychczas Anglia sprowadzała jabłka wyłącznie z Kanady i z Australii.

Poczty.

— „Prawit. wiestnik" donosi", że rozporządzenie Najwyższe z dnia 17 października 1890 roku przedłuża na lat 5, licząc od 6 grudnia (st. st.), prawo z 1885 roku, na mocy którego minister spraw wewnętrznych może, podług swego uznania, czynić zmiany w obowiązujących obecnie przepisach o operacyach i taksach pocztowych, dotyczących przewożenia pasażerów, przesyłki korespondencyi i gazet, oraz ustanawiać, jako środek tymczasowy, nowe przepisy o pocztowych operacyach i taksach, z rozciągnięciem pomienionego przepisu i na wydział telegraficzny, przyczem opłaty specyalne, które mogą być ustanowione za nowe operacye, winny być obracane na zaspokojenie potrzeb służby pocztowo-telegraficznej, wywołanych przez te operacye; wszelkie zaś operacye, których wprowadzenie mogłoby wywołać nowe wydatki w budżecie ministeryum spraw wewnętrznych, w rubryce głównego zarządu poczt i telegrafów, winny być ustanawiane nie inaczej, jak z pozwolenia Najwyższego.

Przemysł.

— Nadzór nad wykonywaniem nowych przepisów o bezpieczeństwie kotłów parowych, w fabrykach, na statkach, w kopalniach i wogóle w zakładach prywatnych, objęło ministeryum dóbr państwa, które ze swej strony wydało następujące polecenie: bezpośredni dozór nad budową, ustawianiem, używaniem i wydawaniem świadectw, powierzony jest górniczym inżynierom okręgowym, ogólna zaś kontrola nad ścisłem wykonywaniem nowych przepisów o bezpieczeństwie rzeczonych kotłów należy do władz okręgowych i do departamentu górniczego.

— W ciągu ubiegłego lata zaprowadzono w guberniach południowych hodowlę jedwabników, która dała rezultaty świetne. Zajmowali się nią przeważnie nauczyciele szkół wiejskich, parochowie i włościanie, co prowadzi do wniosku, że jedwabnictwo powoli staje się drobnym przemysłem wiejskim. Taki stan rzeczy jest oddawna pożądany, z powodu, iż jedwabnictwo może dawać spory zysk, jako zajęcie pomocnicze w gospoparstwie włościańskiem. Zarazem w niektórych miejscowościach, naprzykład w guberniach: kijowskiej, charkowskiej, czernichowskiej, zaczęto zajmować się i zwijaniem jedwabiu, o czem świadczy wciąż wzrastająca liczba sprowadzanych do tego narzędzi. W sprawie przyuczenia ludności do podobnych zajęć, zrobiły wiele ziemstwa pomienionych gubernij; nie szczędzono nawet potrzebnych na to funduszów.

— Cukrownia Krasiniec z kampanii 1889/90 r. wykazała dochodu brutto rubli 442,112 kop. 10, z czego po odtrąceniu kosztów fabrykacyi oraz 30,546 r. 88 kop. na amortyzacyę maszyn i budowli, pozostało zysku brutto 6,609 r. Sumę tę odpisano od strat, które z końcem roku sprawozdawczego wynosiły ogółem 231,815 r. 30½ kop.

— Ministeryum dóbr państwa, jak donoszą „Nowosti", odniosło się do rady państwa o wyznaczenie na potrzeby departamen-

Z TYGODNIA.

Główny przedmiot zajęcia. — Tylko o Kochu! — Genialne zestawienie. — Mimowolne porównanie. — Jeszcze jedno niezbędne odkrycie. — Nasz impresario. — Pierwszy dzień w haremie. — Moja rada.

Poza przedmiotem ogólnego zajęcia, tak mikły sprawy bieżące ekonomiczne, polityczne i inne, lokalne i wszechświatowe, że lepiej popłynąć z ogólnym prądem, niż próbować oderwać obecnie uwagę czytelników od Berlina i Kocha. Nie przypominam sobie, aby jakie odkrycie podobnie silnie zainteresowało ogół, jak wynalezienie lekarstwa na suchoty. Prasa wszystkich krajów rzuciła się na żer, rzadko zdarzający się, jak laseczniki suchotnicze na słabe płuca, i niema nadziei, aby przedmiot ten z korespondencyj, sprawozdań, artykułów specyalnych o płynie Kocha skonał zbyt prędko z wyczerpania materyału żywotnego. Nawet zapamiętali politykowani, wszystko ze swego jednostronnego punktu widzenia traktujący, nie porzucając ulubionego gruntu roztrząsań, zastanawiają się jednak poważnie, jakie odkrycie Kocha będzie miało znaczenie dla przyszłego rozwoju przewagi politycznej Niemiec, jaki wpływ wywrze na poprawę stosunków ekonomicznych tego kraju, czy zdoła np. wyplenić laseczniki ceł protekcyjnych amerykańskich z zapadającego na suchoty przemysłu niemieckiego i t. p. Rozmawia się obecnie tylko o Kochu, czyta się tylko o Kochu, słyszy się tylko o Kochu, myśli się tylko o Kochu, bo kto nie jest chory, może stać się łatwo nim może, wreszcie pisze się, jak oto wasz sługa, wzorem całej prasy, tylko o Kochu, a przynajmniej przeważnie o Kochu. Nawet nawpół już umierający suchotnicy, ożywieni złudną dla nich nadzieją, pokasłują Koch, Koch, Koch! Zaprowoleni, że to zbawcze imię tak łatwo przy krótkim nawet i utrudnionym oddechu daje się wykształcić. Taka niespodzianka w stolicy najmilitarniejszego państwa — to prawdziwie w stylu *fin de siècle!* zamiast hasła do wojny, mordowania ludzi, zabijanie najgroźniejszych może dla ludzkości laseczników. Zamiast brzemiennych groźbami, pełnych szczęku oręża, budzących nienawiść międzyplemienną mów żelaznego księcia, spokojny beznamiętny głos uczonego, komunikującego światu owoce swych długich trudów gabinetowych. I nie wierz tu w geniusz końca stulecia — *fin de siècle!* Edison, Pasteur, Brown — Séquard, Koch, każdy z tej czwórki, odpowiednio do charakteru i właściwości swego plemienia i narodu, obiera sobie pole odkryć i rzuca światu wykradzione naturze tajemnice. Więc elektryzowany prądem amerykańskiego życia, życia gorączkowej energii i zuchwałych przedsięwzięć, Edison znosi prawie odległości i czas dla dźwięków i tonów, usiłując w dalszym ciągu nieudolną parę zastąpić nowym doskonalszym motorem. Pasteur i Brown-Séquard, potomkowie Gallów i Rzymian, Gallów znanych „wściekłymi" („furia gallica") przez Rzymian, wyczerpanych fizycznie wyrafinowanym sybarytyzmem na łonie miękkiej Prowancyi, na pięknem południu Francyi, — odkrywają lekarstwo na wodowstręt i eliksir młodości, choćby nawet i nakrótko powracającej, zawsze jednak cennej. Wreszcie pogromca przyszły suchot, Koch, z flegmą niesuchotniczą, ale iście niemiecką, oświadczywszy lakonicznie na niedawnym kongresie lekarskim, że „po długoletnich trudach prawdopodobnie udało mu się odkryć lekarstwo na suchoty", pobija obecnie doniosłością swego odkrycia współzawodników na arenie zasług dla ludzkości. Jeśli powyższego zestawienia nie uważacie państwo za spostrzeżenie genialne z dziedziny psychologii, czy też fizyologii międzynarodowej— nie mam o to do was żadnego żalu i powoluję się na przywilej fejletonisty, któremu pozwala się na niewinne żarty nawet z poważniejszych rzeczy. Jak tu zresztą nieporównywać, gdy się same porównania i to wcale nie żartobliwe nasuwają pod pióro! Tak np. Francya nie zrobiła sobie wcale monopolu z odkrycia Pasteura, tajemnicę którego posiadł zaraz świat ucywilizowany, lekarze różnej narodowości uczyli się w Paryżu stósowania nowego środka i rozniesli po świecie nabytą umiejętność na użytek swych współziomków. Niemcy zaś myślą pono zmonopolizować odkrycie Kocha dla siebie i zmusić chorych na suchoty, aby przyjeżdżali leczyć się do Niemiec, gdzie kupować będą po wygórowanych cenach nowy eliksir życia. Pogłoski te znajdują potwierdzenie w postępowaniu lekarzy pomocników zaufanych Kocha, którzy w trzech nie są w stanie przygotować szybko potrzebnego dla legionów chorych zapasu płynu, a przed żadnym lekarzem dotąd nie zdradzili tajemnicy sposobu preparowania tej cieczy. Wielu zatem chorych na suchoty ściągających zewsząd do Berlina, fatyguje się zapewne napróżno lub zbyt wcześnie. W tem samem położeniu może się znaleźć niejeden z licznych lekarzy, zjeżdżających się ze wszystkich krajów do Berlina dla zaznajomienia się z odkryciem. I Łódź wysyła paru lekarzy w tym celu do stolicy Niemiec; jeden z nich wyjeżdża w charakterze wysłanca nowopowstałego, a wzorowo podobno prowadzonego szpitala żydowskiego, drugi jako lekarz fabryczny firmy Szwarc, Birnbaum i Löw. Godzi się uznaniem przyjąć tę wiadomość, budzącą nadzieję, że może Łódź dość wcześnie z dobrodziejstw odkrycia skorzysta, naturalo ile się nie sprawdzą zaznaczone pogłoski. W przeciwnym razie pozostaje dla ubogich albo niezamożnych chorych suchotników tylko jedno... poczekać jeszcze na odkrycie lekarstwa na zwalczenie laseczników suchot... kieszeniowych. Zdaje się jednak, że odkrycie to nie jest już w rodzaju fin de siècle, czekać na nie trzeba dość długo. Bellamy w swej fantazyi pociesza ludzkość, że to nastąpi, zresztą, jak na takie wielkie odkrycie, dość prędko, za lat sto z górą, gdy wedle jego recepty świat zostanie zreformowany, a mianowicie w 20 wieku.

Nasz znany impresario koncertowy nie chce słyszeć o suchotach kieszeniowych, na chore kieszenie nie czycha, a że pełnych zdrowia dość u nas, więc pompkę ssącą uporządkował, tuzyonomii przez zreformowanie zbyt pospolitego zarostu przydał wyraz... intrygujący zwolenników wszelkich artystycznych roskoszy i... rozpoczął swe funkcye. Pierwszy koncert znajomych łódzkich p-ny Nikity i p. Lieblinga rozpoczął sezon pomyślnie i impresario marzy znów o nowych gwiazdach i gwiazdkach. Skoro już bez impresaria gwiazdy obejść się nie mogą, niech więc marzy, ale dobrze do gustu łodzian dobierając artystów, aby chociaż mniej, ale za to pewniej i częściej zarabiać, skromniejszemi cenami biletów uprzystępni i mniej zamożnym korzystanie z wrażeń artystycznych, których w Łodzi nie mamy zbyt wiele.

Choć niewolnica „W haremie" pana Sochorowskiego, znanego gorszyciela, twórcy „Nany" nie ma nic w sobie suchotniczego, spodziewam się, mimo to, że obudzi nawet w obecnej chwili w Łodzi zajęcie, namalowaną jest bowiem wcale nieźle i mogłaby nie powstydzić się zwyczajnego światła i otoczenia, w jakiem wystawiają obrazy Pan Suchorowski jednak wie, że ludzie końca stulecia lubią efekty i otacza swój obraz różnemi akcesoryami, podnoszącemi wrażenie. Chcąc oddać usługę mamom i ciociom, których zasady purytańskie w Łodzi miałem przyjemność poznać i ocenić, uważam sobie za obowiązek nadmienić tutaj, że wobec niedyskretnego kostyumu bohaterki dzieła p. Suchorowskiego, można panienkom pozwolić co najwyżej na jedno ostrożne zerknięcie oczkiem z boku na obrazowi. Na zaznajomienie się bowiem ze sztukami plastycznemi, dość będą miały czasu w przyszłości.

Homonoeus.

tu górniczego oddzielnych sum (86,364 r.), dla organizacyi od roku przyszłego 1891 skarbowej eksploatacyi soli w warzelni irkuckiej. Do robót wzięci będą przestępcy, skazani na roboty ciężkie. Ceny soli ustanawiane będą przez departament górniczy, po porozumieniu z general-gubernatorem irkuckim.

Telegrafy.

— W Bojarsku, okręgu zakaspijskim, otwarto stale biuro pocztowo-telegraficzne z przyjmowaniem telegramów wewnętrznych.

— Na stacyach pocztowych Kopatkiewiczy, gub. mińskiej i Hajdukówka, gub. mohylewskiej, otwarto przyjmowanie telegramów wewnętrznych.

Wystawy.

— Projekt urządzenia wszechruskiej wystawy przemysłowej będzie wkrótce wniesiony do ministeryum skarbu.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Obraz p. M. Suchorowskiego** „Pierwszy dzień w Haremie", nawet bez podnoszących efekt akcesoryj, zyskałby był uznanie krytyki, jak zyskał je z niemi. Nie będziemy tu poddawać tego utworu dobrego pędzla nie wiemy której z rzędu już ocenie, zaznaczymy tylko pokrótce, że zalety tego obrazu stanowi dobry rysunek, naturalna karnacya, wybornie uchwycona poza i wcale subtelnie, a prawdziwie oddany wyraz twarzy pięknej niewolnicy, z niepokojem i niepewnością oczekującej na przybycie władcy. Ta trafnie pochwycona strona psychologiczna obrazu niemało podnosi jego wartość. Postać pięknej kobiety naturalnej wielkości wyskakuje do widza z tła obrazu, robiąc na pierwszy rzut oka wrażenie żywej prawie, wśród przyciemnionego pokoju, którego draperye zlewają się prawie z akcesoryami obrazu. Akcesorya te: dywany, makaty i naczynia wschodnie, kolorowe w stylu wschodnim okno, namalowane są „con amore". Mimo pewnej drastyczności przedmiotu, postać bohaterki obrazu traktowana jest bez cienia trywialności i schlebiania nizkim instyktom, całkiem estetycznie, co potęguje artystyczne wrażenie. H.

(—) **Z teatru.** „Dama treflowa", komedya w 4-ch aktach p. Kaz. Zalewskiego. Dama treflowa w kabale intryguje między waletem i damą kierową, zawiedziona bowiem sama, nie wierzy w możliwość szczęścia innych, albo też nie cierpi tego, bólu *jej sprawiającego widoku*; za własny zawód mści się na całym świecie, zatruwając swą żółcią i niewiarą swoje otoczenie. Że takie damy istnieją i wpływają fatalnie na słabsze charaktery i chwiejne serca, nie ulega wątpliwości, jak i to, że mimo wyraźnej intencyi autora, wpływu podobnej damy na swe otoczenie wcale w komedyi p. Zalewskiego nie widać, choć ciągle o nim mówią na scenie. Nie wpływ ten, lecz poprostu osławiona nasza krótkowzroczność i miękkość charakteru, oraz znana nasza wada pięcia się do sfer wyższych inteligencyą, majątkiem lub pochodzeniem bez posiadania odpowiednich ku temu kwalifikacyj, te to psychologiczne motywy kierują rozwojem wypadków w komedyi. Ten rozbrat między intencyami autora i właściwemi motywami akcyi, opartemi na dobrej obserwacyi życiowej, odbić się musiał na powolnym rozwoju tej akcyi. Usterki te i nadmiar rezonerstwa wynagradza świetny, na sposób francuzki prowadzony dyalog i dobrze pochwycone z życia, a trafnie odmalowane postacie, oraz sceny epizodyczne. Sprawia to, że sztuki słuchamy z zajęciem i przyjemnością od początku do końca.

P. Kopczewski (Rodziewicz, adwokat), duch opatrznościowy niepatrznej rodziny szlacheckiej, grał ciepło, naturalnie i szlachetnie. Z ról głównych była to rola najwięcej może jednolicie przeprowadzona. P. Janowski (Józef) był wybornym szałaputą, nie wpadając ani w trywialność, ani w szarżę. Wogóle zresztą w rolach dobranych do swego uzdolnienia, jak sobotnie, artysta ten odznacza się stale elegancyą i dobrym smakiem obok lekkości w wykonaniu. P. Winkler (Sprinzel v. Springau) charakterystycznią swą rolę wykonał bez zarzutu i szarży, niełatwej w niej do uniknięcia. P. Staszkowski był dość poprawnym hrabią (Zelski). P. M. Trapszo (Łaziewicz) grałby doskonale zabawnego archeologa, gdyby chwilami nie szarżował nieco. P. Popławski (Tertulian Marciński) bardzo naturalnie odtworzył stereotypową postać szlagona-pantofla. P. Dobrzański (Krzewski) nie psuł swojej roli, choć niedość był naturalnym i swobodnym w dykcyi, giestach i wzięciu. P-ni Janowska (Zofia) pięknie odczuła i dobrze oddała swą rolę. Połączenie salonowej finezyi z ironią gorzką doświadczonej życiem kobiety światowej nie pozostawiało w grze jej nic do życzenia. P-ni Trapszowa (Honorata) trafnie bardzo pojęła i naturalnie odegrała swą rolę. P-na Morska (Janina) inteligentnie przeprowadziła przebudzenie się lalki salonowej z odrętwienia moralnego do życia. Scenę zwłaszcza wyznania miłości z Rodziewiczem zagrała ciepło i wdzięcznie.

Mimo dobrego wyboru sztuki i soboty, publiczność nie zebrała się licznie, czego nie umiemy sobie wytłómaczyć. *H.*

W niedzielę wokalna część naszego towarzystwa teatralnego wyrwała się na chwilę z objęć lekkiej muzy operetkowej, unosząc się w sfery poważnej muzyki. Wystawiono „Trubadura". Na szczere uznanie zasługują te szlachetne aspiracye artystów, z utęsknieniem spoglądających na wyżyny prawdziwej sztuki, jak niemniej postępowanie dyrekcyi, która dała im sposobność do wykazania sił swoich na szerszem polu. Być może, że z czasem teatr nasz, dokompletowawszy swe siły, zdobędzie się nawet na stałą operę, obecnie jednak przedstawienia operowe są tylko urozmaiceniem repertuaru, dającem zachętę artystom i z pewnością miłem dla publiczności. Wykonanie „Trubadura" przewyższyło wszelkie oczekiwania. Szczery zapał spotęgował siły artystów i wyprowadzając ich zwycięzko z trudności zadania, stopił szybko lody uprzedzenia, z jakiem część publiczności przybyła na przedstawienie niedzielne. P. Olszewski (Manrico) przeszedł sam siebie i nietylko śpiewem potrafił zachwycić słuchaczów ale i pod względem gry przedstawił się korzystniej niż kiedykolwiek przedtem. Gdyby p. O. równie sumiennie traktował zawsze swe role, z pewnością stałby się prawdziwym ulubieńcem publiczności i siłą przyciągającą dla teatru. Także panna Calori (Leonora) zwyciężko wywiązała się z zadania, tem trudniejszego dla niej, że umiejąc partyę Leonory po włosku, musiała przyzwyczaić się w krótkim czasie do tekstu polskiego. Głos jej, uiknący wprawdzie w przejściach, wogóle brzmiał silnie, pełno i mile, a szczególniej scena przed więzieniem wyszła bez zarzutu. Wśród głównych wykonawców raził nieco tylko p. Marecki (hr. de Luna) tak śpiewem, nie liczącym się z innymi głosami, jak i ruchami dziwacznemi. Wystawienie „Trubadura" byłoby oczywiście niemożliwem bez udziału p. M. Krzyszkowskiej (Azucena), utalentowanej i rutynowanej śpiewaczki. Doskonała gra p. K. przyczyniła się wiele do podniesienia całości. *Ir.*

(—) **Ze Zgierza.** Od lat dawnych Zgierz odwiedzały prowincyonalne towarzystwa dramatyczne i dość często urządzano tam teatry amatorskie, żadne jednak z przedsiębierców nie odważył się na wybudowanie specyalnego przybytku Melpomeny. Przedstawienia odbywały się w t. zw. „Sali Dahligowej", przeznaczonej na zabawy ludowe, lecz dla przedstawień teatralnych zupełnie nieodpowiedniej. W roku zeszłym p. Rohman, wybudowawszy w Zgierzu hotel, urządził w nim salę, dla użytku koncertantów i teatru, lecz osobny budynek teatralny wzniósł dopiero w roku bieżącym obywatel miejscowy, p. Ikert, w swej posesyi przy rynku. Scenka w tym teatrzyku nie jest zbyt obszerną i brak jest za nią garderób, ale przedstawia się dość wdzięcznie i nie sprawia wielkich trudności w wystawieniu mniejszych utworów dramatycznych. Widownia, urządzona z pewnym smakiem, całkiem usprawiedliwioną ma pretensyę do elegancyi. Miejsc w teatrze jest wszystkich 300; w tej liczbie 200 numerowanych i 100 na parterze, urządzonym za krzesłami. Na pierwszem przedstawieniu teatralnem, które urządził p. Idziakowski, ze współudziałem uproszonych artystów teatru ludzkiego (panie: Morska i Pichorówna; pp. Trapszo, Winkler, Popławski, Dobrzański, Staszkowski i Staszewski), publiczność zapełniła widownię po brzegi. Oprócz całej prawie inteligencyi zgierskiej, przybyło do teatru także kilkanaście rodzin obywatelskich z okolicy. Przedstawienie rozpoczęła komedyjka hr. Fredry „Jestem zabójcą", w której pp. Winkler i Trapszo, pobudzając widzów do ciągłych wybuchów wesołości, nagradzani byli grzmiącemi oklaskami. Wiersz „Straszna noc" Ujejskiego, po mistrzowsku wypowiedziany przez p. Popławskiego, poprzedził bluetkę Świderskiego: „Dzieciaki". Zakończyły przedstawienie dwie deklamacye: wyjątku z „Dziadów" Mickiewicza (p. Popławski) i „Dziad i baba" Kraszewskiego (p. Trapszo). Publiczność przyjmowała artystów bardzo życzliwie, nie szczędząc im oklasków.

(—) **Bal.** W sobotę wieczorem w sali koncertowej Vogla odbył się bal tutejszego towarzystwa śpiewackiego (Menner-Gesang-Verein., na którym rodziny przemysłowców i znaczniejszych obywateli tutejszych bawiły się wesoło do późnego rana.

(—) **Zaczadzenie.** W nocy z soboty na niedzielę zagorzała pozostawiona sama w mieszkaniu niejakich C., w domu p. H., przy ulicy Widzewskiej, 14 letnia dziewczyna. Otrzeźwiono ją z trudnością i wczoraj odwiezione do szpitala, gdyż rozchorowała się niebezpiecznie.

(—) **Donżuanerya.** W niedzielę wieczorem jakiś podżyły jegomość, spotkawszy p. B. na ulicy Piotrkowskiej zaczął ją prześladować swemi niewczesnemi umizgami i pomimo dość szorstkiej odprawy, schwycił zaczepioną pod ręce i gwałtem chciał wsadzić do dorożki. Dopiero przeraźliwy krzyk napadniętej zniewolił gwałtownego donżuana do ucieczki.

(—) **Przemysł drobny.** Mieszkaniec tutejszy, Józefowicz, założył w Łodzi zakład, w którym wyrabia przy pomocy 3-ch ludzi łyżki drewniane różnego gatunku.

(—) **Pożary.** Przed kilkunastu dniami we wsi Zagrodniki powiatu łaskiego spaliła się osada włościańska, Rafała Olczyka, ubezpieczona na rs. 500; prócz tego spaliło się zboża i różnych ruchomości za rs. 350. Pożar wynikł z podpalenia. We wsi Zofiówka tegoż powiatu spaliła się osada włościańska Józefa Sztenkrera, ubezpieczona na sumę rs. 400; ruchomości zgorzało za rs. 220. Na folwarku Kamień, gminy Bratoszewice, powiatu brzezińskiego spaliły się dwie stodoły p. Apolonii Matuszewskiej, ubezpieczone na sumę rs. 2,340; prócz tego spaliło się zboża za rs. 6,000.

(—) **Wypadek.** W niedzielę rano na szosie zgierskiej spadł z wozu włościanin ze Skotnik, Matusiak i zranił silnie głowę. Półmartwego ułożono z powrotem na wozie i odwieziono do domu.

(—) **Kradzież.** Onegdaj w kościele Św. Krzyża podczas nabożeństwa skradziono z kieszeni pani T. portmonetkę z 6 rublami.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** komedya pp. Delacour i Henegin „Różowe Domina", tudzież jednoaktowa operetka Offenbacha „Płaczka i Śmieszek".

KRONIKA.

— W ministeryum skarbu, jak donosi „Swiet", podniesiono kwestyę zmiany wysokości opłaty gildyjnej, płaconej przez kupców 2-ej gildyi. Opłata ta obecnie jest zbyt mała i nieproporcyonalna do opłaty 2-ej gildyi. Opracowane wnioski, przed ostatecznem zatwierdzeniem w drodze prawodawczej, przesłane będą do zaopiniowania komitetowi giełdowemu.

— Izba sądowa warszawska orzeczeniem z dnia 2-go października r. b. rozstrzygnęła w sposób potwierdzający pytanie: czy aptekarz jest handlującym i tem samem uznała aptekarzy, wbrew dotychczasowej praktyce, za ulegających jurysdykcyi sądów handlowych.

— Niektóre osoby kompetentne, jak donoszą „Nowosti", wypowiadają przekonanie, że wniesiony przez ministeryum sprawiedliwości do rozpatrzenia rady państwa projekt do prawa o uprawnieniu i adoptowaniu dzieci, nie otrzyma sankcyi rady państwa i zwrócony będzie dla poczynienia w nim zmian i poprawek, wobec niedostatecznego urzeczywistnienia w projekcie tych nowych zasad humanitarnych, które były powodem do wypracowania samego projektu do prawa.

— „Gazeta Sądowa" donosi, że prace komisyi, której zadaniem miało być przygotowanie projektu organizacyi prokuratoryi w Cesarstwie, jak również i ponowne przerobienie projektu postępowania upadłościowego, zwróconego przez radę państwa, ulegną zapewne zwłoce, gdyż p. Tur, otrzymawszy obecnie czteromiesięczny urlop, pozostanie przez czas dłuższy za granicą. Jak wiadomo, p. Tur jest autorem Ustawy o upadłościach i prezesem komisyi, opracowującej projekt organizacyi prokuratoryi.

— „Moskowsk. wiedomosti" piszą: „Prace specyalnej komisyi w kwestyi żydowskiej dotkną przedewszystkiem tej części ludności izraelickiej, która oddziaływa na społeczeństwo w sposób najbardziej szkodliwy. Na zapytania, uczynione przez pana ministra spraw wewnętrznych, gubernatorowie odpowiedzieli, że pewna część ludności żydowskiej w państwie, w obrębie ich zamieszkania, zajmuje się w formie rzemiosł pracą produkcyjną i dlatego względem niej niema potrzeby stosować jakichkolwiek środków represyjnych; te ostatnie jednak niezbędne są w stosunku do innej części ludności żydowskiej, odgrywającej rolę wyzyskiwaczy w kraju zachodnim. Ta właśnie część ludności utrzymuje karczmy, zajmuje się lichwą, wszelkiego rodzaju pośrednictwem, dzierżawi majątki, eksploatuje prostytucyę, trzyma w swych rękach handel miejscowy i wogóle odznacza się karygodnemi obyczajami. Wobec takich odpowiedzi gubernatorów, ministeryum znajduje ze swej strony, że nadanie izraelitom wolności zamieszkiwania w Cesarstwie i prawa nabywania gruntów nietylko nie przyniesie żadnego pożytku, lecz, że przeciwnie, będzie ze szkodą dla całej ludności Cesarstwa, ponieważ pracowita i uczciwa część ludności żydowskiej nie potrzebuje tego przywileju, a z ulgi korzysta tylko ta część rzeczonej ludności, która nie zasługuje na poparcie. Jednocześnie ministeryum uznaje za stosowne zabronić izraelitom we wszystkich miejscowościach państwa zajmowania się: 1) dostawami i przedsiębierstwami rządowemi w charakterze entreprenerów; 2) fabrykacyą i sprzedażą napojów spirytualnych, jeżeli nie zostanie sprawdzonem, że fabrykacya odbywa się na wywóz; 3) lichwą, oraz kilku jeszcze innemi rodzajami zajęć. Zakaz rozciągać się będzie również na ochrzczonych izraelitów w pierwszem pokoleniu."

— „Birżewyja wiedomosti" donoszą, że opracowany w ministeryum sprawiedliwości nowy projekt przepisów o upadłościach, oddany będzie do rozpatrzenia nowej komisyi, w której skład wejdą przedstawiciele dawnej komisyi, rozpatrującej ten projekt, prawnicy, oraz niektórzy przedstawiciele kupiectwa.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że ministeryum dóbr państwa ustanawia następujące środki, mające na celu ochronę lasów w państwie: 1) rąbanie lasów porębami; 2) oczyszczanie porębów zaraz w pierwszym roku; 3) ogradzanie porębów żerdziami, dla ochrony od pasania w tych miejscach bydła i od pożarów, które łatwo wzniecić mogą w tych miejscach pasterze.

— Ministeryum spraw wewnętrznych, jak donoszą „Peterb. wiedomosti", wydało rozporządzenie, wzbraniające w całem państwie, z wyjątkiem kraju zakaukaskiego, sprowadzania robotników rolnych z zagranicy.

— „Prawit. wiestnik" donosi, że departament medyczny zaproponował ministeryum lekarskim gubernialnym i okręgowym, aby w jaknajkrótszym czasie dostarczyły wiadomości, zażądanych okólnikiem z dnia 19 marca (st. st.) 1889 roku o aptekach i o ich składzie osobistym.

— Departament kryminalny kasacyjny rządzącego senatu, w sprawie Chmielnika, tłómacząc art. 2 prawa o małżeństwie z r. 1836 i art. 1554 K. K. G. i P., wypowiedział zasadę, że: dla poddanego ruskiego ślub cywilny za granicą zawarty nie stanowi związku prawnego i nie jest połączony z jakiemibądź skutkami wypływającemi z małżeństwa prawego.

— W guberni archangielskiej urządzony będzie nowy powiat peczorski, którego głównem miastem będzie Ust-Cylma.

Warszawa.

— Ordynatorami klinik szpitalnych uniwersytetu warszawskiego mianowani są pp. Piotr Pasławski i Jakób Halpern.

— Dr. Bujwid powrócił z Berlina i przywiózł z sobą flaszeczkę płynu kochowskiego, z którym rozpocznie próby leczenia przy asystencyi kilku lekarzy w Warszawie.

— Główny mechanik teatrów warszawskich, p. Jasiński, wyjechał do Meiningen celem zakupienia akcesoryj teatralnych po tamtejszej trupie za sumę do 15,000 rs.

— Losy zwierzyńca warszawskiego rozstrzygnęły się w piątek. Zebranie ogólne członków spółki firmowo-komandytowej ogrodu zoologicznego, zgodnie z wnioskiem komisyi likwidacyjnej, która oszacowała zwierzęta żywe na 6,660 rs. i sprzęty na 3,098 rs., cały więc zwierzyniec na 9,758 rs., postanowiło sprzedać inwentarz jaknajprędzej, przez licytacyę publiczną lub z wolnej ręki. Sprzedaży dopełni gerent spółki z pp. Blikle i Janikowskim, jako kontrolerami. Z 62,000 r. włożonych w akcye wspólnicy nic nie otrzymają, a nadto pozostanie jeszcze długu 27,507 r., na pokrycie którego oprócz inwentarza, jest tylko część muzeum etnograficznego, oszacowania na 2,315 rs. Wypadnie więc pokryć niedoboru przeszło 15,400 rubli, która to suma, z natury spółki firmowo-komandytowej, obciąża tylko gerenta firmowego. Ponieważ muzeum etnograficzne zwierzyńca składa się przeważnie z darów osób prywatnych, komisya likwidacyjna wyraziła zdanie, ażeby ze sprzedażą przedmiotów muzealnych wstrzymać się do czasu, aż wybrana w tym celu komisya zbada czyją własnością są one. Według raportu komisyi likwidacyjnej, przedmioty w muzeum, stanowiące niezaprzeczoną własność spółki, przedstawiają wartość 2,315 rs., podczas gdy inne, pochodzące z darów oceniane są na 5,014 rubli. Na wniosek p. J. M. Kamińskiego, ogólne zebranie upoważniło tegoż do traktowania z gronem osób, które pragnie muzeum etnograficzne zachować i dalej utrzymać pod swoją opieką.

Petersburg.

— W Petersburgu powstaje nowe towarzystwo dobroczynne, które będzie miało na celu udzielanie pomocy ubogim kobietom, przybyłym do Petersburga z prowincyi i pozostającym bez zajęcia.

ROZMAITOSCI.

× **Na zjedzenie.** „Times" ogłasza, z zachowaniem pierwotnej frazeologii, zeznanie tłómacza, Assad Ferana, tyczące się wypadków, jakie zaszły w obozie Yambuya. Oto jeden z ustęp, opisujący scenę kanibalizmu, tak głośną w obecnej chwili. Rozegrała się ona w Riba-Riba, gdzie tylna straż Stanleya biwakowała z Tippoo-Tibem. „P. Jameson—opowiada Assad—wspominał nieraz, iż chciałby widzieć na własne oczy ludożerców, przy sporządzaniu i po-

żywaniu ludzkiego mięsa. Tippoo-Tib, dowiedziawszy się o tem życzeniu, powiedział p. Jameson, żeby kupił niewolnika, darował go kanibalom, a będzie mógł na własne oczy przyglądać się temu widokowi. P. Jameson zatem kupił za pół tuzina chustek bawełnianych dziesięcioletnią dziewczynę, którą na rozkaz Tippoo-Tiba i innych dowódców, uproszonych przez p. Jameson, zaprowadzono do obozu krajowców, jako podarunek do zjedzenia. Pan Jameson, jego służący Mac, Selim (tłómacz), ja i kilku innych poszliśmy zobaczyć, jak się to odbędzie. Przedstawiono dziewczynę ludożercom, mówiąc: „Oto jest dar białego człowieka. Chce on widzieć jak jecie ludzi". Ludożercy przywiązali dziewczynę do drzewa i zaczęli ostrzyć pięć noży, potem jeden z nich zbliżył się do przestraszonej dziewczyny. Ta obejrzała się parę razy naokoło, jak gdyby szukała ratunku, lecz nie krzyczała wcale. Kanibal zgnął ją dwa razy nożem w brzuch. Osunęła się martwa. Wówczas ludożercy zbiegli się, pokrajali na kawałki jej ciało i zanieśli do rzeki aby je obmyć. P. Jameson trzymał w ręku książeczkę i ołówek i rysował to wszystko. Zrobił on sześć szkiców, które następnie wymalował farbami wodnemi. Pierwszy przedstawia przyprowadzenie dziewczyny; drugi, gdy ją przywiązano do drzewa i pchnięto w brzuch; trzeci, jak ją kraja na kawałki; czwarty przedstawia człowieka, trzymającego w jednym ręku nóż, w drugim nogę; na piątym odcinają dziewczynie głowę; na ostatnim z brzucha wydobywają trzewia. P. Jameson, po ukończeniu tych rysunków, zaniósł je do dowódców i pokazywał każdemu, kto chciał widzieć". „Times", dla dopełnienia jakby charakterystyki p. Jameson, pomieszcza opowiadanie p. Bonny, który na własne oczy widział za powrotem do Londynu głowę krajowca i serce, przechowywane przez panią Jameson w szklanej szkatułce. Mąż przysłał jej te trofea, polecając, aby kazała je zabalsamować. Badania swe antropologiczne posuwał on, jak widzimy, do granic ostatecznych.

× **Leczenie raka.** Billroth, słynny chirurg wiedeński, obwieścił przed kilku dniami na swoich kursach, iż zdaje mu się, że będzie mógł leczyć radykalnie raka, stwierdził bowiem jego charakter bakcylarny.

TELEGRAMY.

Kair, 21 listopada. (Ag. półn.). Ich Cesarskie Wysokości Cesarzewicz Następca Tronu i Wielki Książe Jerzy Aleksandrowicz, oraz książe grecki Jerzy, przybędą w dniu jutrzejszym do Izmailii, a w niedzielę w południe staną w Kairze. Tutaj Ich Cesarskie Wysokości spożyją śniadanie w poselstwie ruskiem i odwiedzą Chedywa. Następnie Dostojni Podróżni udadzą się do pałacu w Gazech, gdzie na Ich Cesarskich Wysokości przyjęcie przygotowano apartamenty. W poniedziałek odbędzie się obiad galowy u Chedywa w pałacu Abdyńskim, zaś wtorek Ich Cesarskie Wysokości poświęcą oglądaniu piramidy, gdzie będzie podane śniadanie. Na środę projektowany jest wyjazd Ich Cesarskich Wysokości do Suksor. W d. 21-ym grudnia Dostojni Podróżni przez kanał Suezki udadzą się do Indyj.

Petersburg, 21 listopada. (Ag. półn.). Ogłoszono prawo o utworzeniu w Pomiechowie, blizko Nowogieorgiewska, stacyi sanitarnej okulistycznej o 500 miejscach.

Petersburg, 21 listopada. (Ag. półn.). W towarzystwie technicznem zakomunikowano, że dla zarządzania żeglugą na Dniestrze ma być utworzony komitet rzeczny.

Paryż, 21 listopada. (Ag. p.). Badania autentyczne stwierdziły, że opisy dzienników tutejszych o zajściach w Nizzy są bardzo przesadzone. Flagi niemieckiej nie znieważono. Artysta przedstawiający Garibaldego w chwili wzięcia szturmem reduty, na miejsce chorągwi niemieckiej zatknął włoską dla usymbolizowania zwycięstwa. Prefekt zakazał dalszych przedstawień.

Paryż. 21 listopada. (Ag. p.). Dzisiaj zrana odbył się w cerkwi ruskiej pogrzeb generała Seliwerstowa w obecności członków ambasady ruskiej, prefekta policyi, członków kolonii ruskiej i wielkiego tłumu publiczności. Ciało spoczęło w katakumbach cerkwi. Śledztwo wykazało, że Padlewski był w posiadaniu pewnej sumy pieniędzy. Niektóre dzienniki donoszą, że Padlewski znajduje się w Brukseli. Według innych ajenci policyi tajnej udali się za nim do Londynu.

Lwów, 22 listopada. (Ag. p.). Wobec krążących pogłosek, jakoby rząd potajemnie czynił rusinom propozycye ugodowe i przyrzekał zadosyćuczynienie żądaniom rusińskim co do przyszłych wyborów do rady państwa, zamierzono ze strony polskiej wysłać deputacyę do namiestnika hr. Badeniego.

Izmailia, 22 listopada. (Ag. p.). „Pamiat Azowa" i trzy inne statki wojenne z Jego Cesarską Wysokością Cesarzewiczem Następcą Tronu, Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Jerzym Aleksandrowiczem i Księciem Następcą tronu greckim, o godz. 8 rano przybyły do Port Said. „Pamiat Azowa" wpłynął do kanału o godz. 11 rano, a o 8 przybywa do Izmailii, gdzie nastąpi oficyalne przyjęcie przez księcia Husseina w imieniu khedywa.

Wiedeń, 22 listopada. (Ag. p.). Biskup z Karesztadu, Żywkowicz, umarł wczoraj.

TYLKO 10 dni
wystawa obrazu
„Pierwszy dzień w haremie"
M. SUCHOROWSKIEGO
otwarta od godziny 12-ej do 10-ej wieczór.
w Grand hotelu.
Wejście 30 kop. w niedzielę 20 kop.
2176-10-3

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 22 listopada. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 41.80 żąd., 41.60.50.47½.45 kup.; Londyn (3 m.) 8.40 żąd. Paryż(10 d.) 33.60 żąd., 33.37½ 40.42½ kup., Wiedeń (8 d.) 73.65 żąd., 73.25 kup., 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego d. 90.50 żąd. małe 5% pożyczka wschodnia I emisyi 102.25 żąd., II emisyi 102.25 żąd., III emisyi 104.00 żąd., 4½% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 88.25 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 96.00 żąd., III seryi lit. B 94.75 żąd. 5% listy zastawne m. Warszawy I 98.75 żąd., II 97.75 żąd., III 95.00 żąd., IV 94.00 żąd., V 93.80 żąd. Dyskonto: Berlin 5%, Londyn 6%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potr. 5%: listy zastawne ziemskie 197.9, warsz. I i II 67.3, Łodzi 27.7, listy likwidacyjne 180.5, pożyczka premiowa I 170.2, II 91.0.

Petersburg, 22 listopada. Weksle na Londyn 83.50, II pożyczka wschodnia 102½, III pożyczka wschodnia 104¼, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 134.75, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 270.00, petersburskiego banku dyskontowego 594.00, banku międzynarodowego 484.50, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 22 listopada. Banknoty ruskie zaraz: 240.25, na dostawę 240.50, weksle na Warszawę 239.50, na Petersburg kr. 239.50, na Petersburg dł. 237.50, na Londyn krót. 20.40, na Londyn dł. 20.30, na Wiedeń 176.60, kupony celne 324.60; 5% listy zastawne 70.75, 1% listy likwidacyjne —.—, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 98.50, 4% z 1887 r. 67.20, 6% renta złota 107.00, 5% r. zł. z 1884 r. 104.60, pożyczka wschodnia II em. 76.50, III emisyi 78.60, 5% listy zastawne ruskie 108.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 174.00, takaż z 1866 r. 161.80, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 224.00, akcye kredytowe austryackie 164.50, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 5½%, prywatne 5¼%.

Londyn, 22 listopada. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 97½, 2½% Konsole angielskie 95⅛.

Berlin, 22 listopada. Pszenica 185—195 na listop. 194.00, na kwiec. maj. 192.00. Żyto 179 — 187, na listop. 185.50, na kw. maj. 169.50.

Havre, 22 listopada. Kawa good average Santos na grudz 105.25, na marzec 1891 r. 98.00, na maj 96.50. Spokojnie.

New-York, 21 listopada. Bawełna 9⅞, w N. Orleanie 9⅛.

New-York, 21 listopada. Kawa (Fair - Rio) 19.25. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 16.97. na paźdz. 15.47.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 22	Z dnia 24
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	41.80	41.85
na Londyn za 1 £.	8.40	8.42
na Paryż za 100 fr.	33.60	33.70
na Wiedeń za 100 fl.	73.65	73.90
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.50	90.60
Ruska pożyczka wschodnia	102.25	102.25
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	88.—	88.50
Listy zast. ziem. Seryi I	96.—	96.05
„ „ „ V	94.75	94.80
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	98.75	98.75
„ „ „ V	94.—	94.90
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	—.—
„ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ III	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	240.25	237.95
„ na dostaw.	240.—	238.—
Dyskonto prywatne	5¼%	5¼%

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski Żytelnicka z Warszawy. Gerstman i B. Jahn z Tomaszowa, L. Dawidsohn z Petersburga, Patzer z Kik, M. Majeranz z Kutna, Nencki z Ralewa, Kumiandowa z Turku, Lifschitz i Brams z Nieznanowic, Grzymski z Ozorkowa, K. Hauswold z Forst, Wardęcka z Czołczyna, Myszkowski z Opolic.

Grand Hotel. P. Bayer z Lipska, D. Rotmil i M. Harezyk z Warszawy, J. Wagnon z Tourcoing, H. Beck z Moskwy, Banerertz z Myszkowa, A. Litwak z Kiszyniewa.

Hotel Victoria. Dobrzański z Piotrkowa, Rużewicz z Noworadomska, Graf z Tomaszowa, Paneth i Szczotka z Biały, Klietmann z Damm.

OGŁOSZENIA.

Teatr Łódzki.
VICTORIA.
We wtorek, d. 25 listopada 1890
Różowe Domina
Komedya w 3 aktach pp. A. Delacour i Henequin, tłómaczył Jan Arwin.
OSOBY:

Baubisson kapitalista	p. Winkler
Pani Baubisson, jego żona	p-ni Trapszowa
Henryk, jego siostrzen.	p. Staszewski
Paweł Aubier	p. Kopczewski
Aniela, jego żona	p-ni Solska
Teodora, aktorka	p-na Kowalska
Jerzy Dumenil	p. Janowski
Hortensya, jego żona	p-ni Bisen Janowska
Germain, służący	p. Szymborski
Joasia, pokojowa	p-na Pichorówna
Filip	p. Danielewski
August, kelnerzy	p. Ceremurzyński
Franciszek, kelnerzy	p. A. Olszewski
Jan	p. Wirgiljusz

Rzecz dzieje się w Paryżu, w czasie karnawału.

Placzka i Śmieszek
Operetka w 1 akcie, muzyka Offenbacha.

Anetka, młynarka	p-ni Bronikowska
Fryczek, młynarczyk	p. Chyrczakowski
Gottlieb, bogaty wieśniak	p. Gorzkowski
Mikołajek, jego syn	p. M. Trapszo

Rzecz dzieje się w młynie Anetki.

Wiktoryja Harusewicz,
po ukończeniu instytutu muzycznego w Warszawie, przybyła do Łodzi w celu udzielania lekcyj śpiewu solowego specyalnie, a także i muzyki. Adres: Konstantynowska, dom Kempnera u W-ej Bukowieckiej. 2168—3—1

Dr. Littauer
powrócił z zagranicy i przyjmuje jak dawniej, **specyalnie z chorobami skóry i organów moczopłciowych** od 8—10 r. i od 2—6 po poł., ul. Piotrkowska № 24. 2145—8

KRZYSZTOF BRUN i SYN
SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH w Warszawie
i
Dom Handlowy **J. BLOCK w Moskwie,**
którego powyżsi są przedstawicielami na Królestwo Polskie, powierzyli zastępstwo na Łodź i okolice
panu **Leonowi Bernstein,**
Łódź, ulica **Promenadowa Nr. 778-b, dom Prinza.**
polecają:
Artykuły, wchodzące w zakres swego składu towarów żelaznych, oraz wszelkiego rodzaju narzędzia warsztatowe, jak również:
Wagi Amerykańskie **„Fairbanks".**
Szejby drewniane składane.
Maszyny do pisania **Remingtona.**
Aparaty oświetlające **Wells'a.**
Welocypedy Angielskiej fabryki **Conventry Machinist's C-o.**
2072—12—1

ZARZĄD
Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych m. Łodzi
ma zaszczyt donieść, że w sobotę, dnia 17 (29) b. m. odbędzie się w sali KONCERTOWEJ VOGLA
Wieczór Tańcujący
dla Członków i ich rodzin, oraz osób wprowadzonych.
BILETY nabywać można codziennie od godziny 12½ do 1½ po południu i od 9 — 10 wieczór w kancelaryi Stowarzyszenia. 2143—6—1

Zaginął paszport,
wydany z gminy Poddębice, pow. łęczyckiego i dowody czeladnicze rzeźnickie, na imię Andrzeja Metelskiego.
Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w magistracie. 2195—1

ZGUBIONO
książeczkę legitymacyjną,
wydaną z gminy Radogoszcz, na imię Antoniego Koziarskiego.
Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie łódzkim. 2193—1

ZGUBIONO
kartę pobytu,
wydaną z gminy Radogoszcz na imię Jadwigi Perkówny.
Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 2195—1

Z powodu zmiany interesów, jest **do sprzedania**
sklep kolonialno-spożywczy
egzystujący od lat kilku. Oferty w administracyi „Dziennika" pod sig. „Sklep". 2194—2—1

Fabryka Leon Allart i spółka
poszukuje
ZDOLNYCH ROBOTNIKÓW
do sortowania wełny. 2179-3-1

ВРЕМЕННЫЕ СИНДИКИ
конкурсной массы фирмы
ФЕЙТЪ и ШТЕРЕРЪ,
Симъ объявляютъ, что 17 (29) Ноября 1890 г. будутъ проданы съ публичныхъ торговъ машины и все фабричное устройство составляющія аппретурную фабрику названной конкурсной массы помѣщающуюся въ г. Лодзи въ домѣ Дроздовскаго по завадской улицѣ подъ № 445. Торгъ будетъ произведенъ ниже подписавшимися синдиками, начиная съ 10 часовъ утра. Торгъ начнется съ оцѣночной суммы 6,414 руб. 20 коп. Условія торговъ могутъ быть разсматриваемы желающими торговаться ежедневно съ 9 часовъ утра до 6 часовъ вечера въ конторѣ помянутой выше фабрики начиная съ 11 (23) Ноября 1890 г.
Прис. Повѣр. В. Отто.
Августъ Тешихъ.
2180—3—1

Dr. Lidja Złobina
przyjmuje chorych (kobiety i dzieci) od godz. 10—11 i od 1—4. Nowy-Rynek, dom Dobrzyńskiego № 11. 2192—4—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.
Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей III-го Петроковскаго Округа І. В. Петрушунасъ, жительствующій въ городѣ Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 27 Ноября, 1890 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи въ домѣ Штарка подъ N 1437 по Видзевской улицѣ, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Наслѣдникамъ Юліуса Фреде, заключающееся въ лошадяхъ, коровахъ, возѣ, бричкѣ, ржи и картофелѣ и оцѣненное 285 руб. — коп., на удовлетвореніе претензій Адольфа Фреде, Дороты Фишеръ и Люцыи Фреде.
Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.
Г. Лодзь, Ноября 8 дня 1890 г.
И. д. Судебн. Прист. Петрушунасъ. 2189

Утеряно.
Лодзинская Контора Россійскаго Общества страхованія и транспортированія кладей, согласно заявленію отправителя объ утерѣ подлинной квитанціи оной конторы отъ 4 Октября 1890 г. № 3,629,499, проситъ считать оную квитанцію недѣйствительною и для упомянутаго Общества необязательною. 2181—3—1

Nadszedł świeży transport
KWIATÓW BALOWYCH.
Równocześnie zawiadamiam, że **suknie balowe** wynonywam w najkrótszym czasie z czem polecam się łaskawym względom.
Emilia Schimmel,
ulica Piotrkowska № 115.
2172—3

Towarzystwo Akcyjne
WYROBÓW ŻYRARDOWSKICH
w ŁODZI, ulica Piotrkowska, dom własny

poleca:

Płótna bielone, **kreas** niedobielony, **płótna** na prześcieradła, **rewańtuchy, płótno** niebielone w różnych szerokościach na rolety, **płótno** niebieskie, **płótno** pąsowe na wsypy, **płótno** kolorowe na fartuszki i **fartuszki** odpasowane.
Drelich w paski na wsypy, na materace i sienniki.
Dreliszki na ubrania męzkie, kolorowe i czarne.
Tkaniny na kamizelki.
Madapolam, kreas, płótno tyrolskie.
płótno introligatorskie.
Tkanina kanwowa do wyszycia.
Chustki do nosa, płócienne, batystowe i bawełniane, białe i kolorowe.
Ręczniki kuchenne, ręczniki bielone adamaszkowe, ręczniki do haftu z kanwowemi szlakami i frendzlą z kolorowemi szlakami.
Ręczniki, płaszcze i prześcieradła kąpielowe — Mydlniki.
Obrusy białe, oraz całe nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób.
Serwety stołowe i serwetki deserowe białe i kolorowe.
Serwetki adamaszkowe białe i kolorowe z odpowiedniemi serwetkami deserowemi na 6 i 12 osób.
Serwety i serwetki kanwowe, oraz z surowej przędzy.
Fartuszki dziecinne.
Worki, wańtuchy i sienniki gotowe.
Kapy na łóżka pikowe, dżutowe, gobelinowe i pluszowe.
Kołdry watowe na wacie bawełnianej i wełnianej: atłasowe jedwabne, **„Surah"** atłasowe wełniane, kaszmirowe, adamaszkowe i brylantynowe. Wielki wybór dżutowych portier i serwet.
Plusze wełniane, i materyały na meble.
Firanki i story białe, kremowe i kolorowe, odpasowane i na arszyny i Vitrage, Antimacassar.
Krawaty, Cachinez i chusteczki jedwabne.
Pończochy, skarpetki i pończoszki dziecinne wełniane, baweł. i fil d'ecosse.
Pończochy i skarpetki jedwabne.
Koszule, kaftaniki, spodnie wełniane, bawełniane i fil d'ecosse.
Spódnice, kamizelki i kamasze włóczkowe.

Pończochy, Skarpetki i Pończoszki dziecinne czarne, nie zawierające barwników trujących, z gwarancyą za trwałość koloru w noszeniu i praniu.

Po znacznie zniżonych cenach polecamy nasz bogato zaopatrzony skład bielizny damskiej i męzkiej.

Ceny NIZKIE, lecz ściśle STAŁE.

2118-12-1

Ukończywszy kurs nauki kroju strojów damskich podług metody Worth'a, w jednym z pierwszorzędnych damskich zakładów krawieckich w Warszawie, założyłam w mieście **Łodzi** w domu p. **Cylicha,** przy ulicy **Piotrkowskiej** (vis-à-vis pałacu p. **Heinzla**),

magazyn strojów damskich i kapeluszy.

Polecając się szanownym względom Pań łódzkich, których **ob**stalunki z najakuratniejszą ścisłością podejmuję się wykończać pozostaję z uszanowaniem

2124—6—1 **E. MAJEWSKA.**

Doświadczona nauczycielka

życzy sobie udzielać lekcyj języka **angielskiego, francuskiego i niemieckiego.** Oferty pod lit. A. S. 20 przyjmuje administracya „Dziennika". 2161—3—1

Dr. Bronisław Handelsman

przeprowadził się na ulicę Dzielną (Kolejową № 3, dom Prussaka. Przyjmuje **chorych na żołądek i kiszki** od godziny 7½ — 10 rano i od 3 — 5 po południu. 1402—0—11

Znane i powszechnie cenione papierosy

EUROPEJSKIE
Szaposznikowa

10 sztuk **10** kop. **5** sztuk **5** kop.

z powodu pojawienia się w handlu falsyfikatów, zaopatrone zostały wewnątrz każdego pudełka, pod deklem, w napis rosyjski:

Табачный Фабрикантъ
А. Н. Szaposznikow
въ Petersburgu

a jednocześnie znakomity ich gatunek został jeszcze ulepszony. 2033—5—3

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Управленіе Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что нижеименованные невостребованные получателями по 6 (18) Ноября дня 1890 года товары, въ случаѣ неявки владѣльцевъ оныхъ въ теченіи срока, указаннаго въ статьѣ 20 Высочайше утвержденнаго общаго Устава россійскихъ желѣзныхъ дорогъ, будутъ проданы съ публичнаго торга на станціи Лодзь, по истеченіи со дня настоящей публикаціи трехъ мѣсяцевъ.

№№ накладныхъ	Время прибытія годъ, мѣсяцъ и число	Станція отправленія	Фамилія отправителей	Фамилія получателей	Число мѣстъ	Наименованіе груза	Вѣсъ Пуд.	Вѣсъ фунт.
	1890							
68808	Августа 20 (Сентября 1)	Варшава	Моргенштернъ	Предъявитель	1	Галантерейный	1	28
68912	„ 20 1	„	Гельдъ	М. Кроль	1	Коньякъ	1	30
69764	„ 23 4	„	Альтманъ	Предъявитель	1	Желѣзн изд	2	35
70578	„ 25 6	„	Ландверъ	„	1	Кожи выд.	4	—
72084	„ 29 10	„	Зыскиндъ	„	3	„	15	15
73150	Сентября 1 (13)	„	Розенбергъ	„	1	„	2	35
73268	„ 3 15	„	Муникъ	„	1	Книги	3	—
73270	„ 3 15	„	Линдебергъ	„	2	Изюмъ	13	25
73281	„ 3 15	„	Муникъ	„	1	Книги	3	30
74469	„ 6 18	„	Розенштейнъ	„	1	Лампы	2	10
75169	„ 8 20	„	Розенбергъ	„	1	Вакса чернило	4	35
75641	„ 10 22	„	Шольцъ	„	1	Свѣчи стеар.	3	16
76207	„ 12 24	„	Клепфишъ	„	1	Краски	2	—
76425	„ 12 24	„	Френкель	„	1	Книги	4	3
77855	„ 17 29	„	Норблинъ	Гиеферъ	1	Жесть	2	—
77869	„ 16 28	„	Фаинсъ	предъявитель	1	Литогр. камень.	4	30
3180	Августа 20 (Сентября 1)	Варшава гор.	Соберманъ	„	1	Кожевен. товаръ	3	21
3718	Сентября 16 (28)	„	Скржинанекъ	„	1	Желѣзн. изд.	2	16
3751	„ 18 30	„	Зандъ	„	9	Мебель	31	25
3745	„ 17 29	„	Лясоцкій	Вентъ	1	Книги	—	13
3739	„ 17 29	„	Гродзкій	Предъявитель	2	Части машинъ	3	32
17676	Августа 22 (Сентября 3)	Варшава б. г.	Корбашинъ	Цукеръ	1	Книги	1	5
18868	Сентября 5 (17)	„	Букаты	предъявитель	1	Бумажн. изд	—	18
19328	„ 10 22	„	Розенблюмъ	„	1	Чернило	2	4
19636	„ 14 26	„	Гансесъ	„	1	Галантер.	—	20
5494	„ 4 16	„	Френкель	Віонзовскій	53	Дер. смола	32	10
5716	„ 13 25	„	Френкель	предъявитель	1	Мазь	12	—
21312	„ 3 15	Сосновицъ	Ошенгаймъ	„	3	Глотъ	7	13
8772	Августа 29 (Сентября 10)	Граница	Экспедиція	Шванъ	1	Брона. перош.	2	38
792	Сентября 5 (17)	Вѣла	Гоферъ	Адамекъ	1	Шерст. изд.	1	5
28289	„ 6 18	С. Петербургъ	Бр. Васильевъ	предъявитель	1	Лакъ	4	20

2170—3—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа І. В. Петрушунасъ, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что Декабря 5 дня сего 1890 года съ 10 час. утра въ гор. Згержѣ по Закрентъ улицѣ подъ № 543, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Кранцу и Викторіи супр. Юзефякъ, заключающееся въ ткацкихъ станкахъ и мебели и оцѣненное 263 руб. — коп., на удовлетвореніе претензій разныхъ кредиторовъ.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

г. Лодзь, Ноября 8 1890 г.

И. д. Суд. Приставъ Петрушунасъ. 2188—1

Weksle wysłane w liście zwyczajnym do Warszawy, wrzucone w d. 17 b. m. do wagony pocztowego na drodze Fabr. Łódkiej **zaginęły,** 1) na rs. 171 kop. 79 wyst. w Łodzi w d. 17 b. m., przez H. Mertin na zlecenie N. Billauera, płatny w d. 10 stycznia 1891 r., 2) na rs. 32 wystawiony w Łodzi, przez M. Goldringa na zlecenie J. Wołonik z żyrem B. Glesstein, płatny d. 25 stycznia 1891 r. Ostrzega się niniejszem, iż weksle te zostały unieważnione, a nieprawych nabywców pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Znalazcę uprasza się o odniesienie powyższych weksli do N. Billauera na ul. Południową № 253, d. Blawata za nagrodą.

2190-0-1 **N. Billauer.**

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 12 Ноября 1890 г. W drukarni **„Dziennika Łodzkiego".**